

P-1 Kasprzyński Janusz lat 18 ju nak <sup>11</sup> ~~uczeń~~ <sup>szkoły</sup>  
 Mechanicznej

Bardzo tragiczną chwilą w moim życiu było wystąpienie wojsk rosyjskich i opuszczenie domu rodzinnego. Dnia 9-10 lutego 1940 roku o 12tej godzinie w nocy przewał mój sen tupot obcych osób. Później chwili usłyszałem głos rozkazującego. Komisarz niekiedy przybył tu celem robienia rewizji czy nie posiada ojciec broni, po ukończeniu swego celu przejechał ubłok, nie przynosząc nas w drugie województwo. Matka i siostra zaczęły płakać ja i ojciec pakowaliśmy rzeczy bo za 8 minut mamy wyjechać. Po wyznaczonym czasie pojechaliśmy do gminy. W gminie było już rodzin osadniczych dużo. O godzinie 12tej siedliśmy na samochody, którymi dojechaliśmy do stacji Kolutbernow. Katadowali nas do wagonów po 60 osób, po 3 godzinach byliśmy na granicy polsko-rosyjskiej. Podrodnie dostawaliśmy jedzenia bardzo mało, chleba tylko 1 raz. Po 10 dniach podnium przybyliśmy do osiedla Poludniewicy. Osiedle leżało w wielkich tajgach. Baraków było tylko 11 w których pomieszczono 1200 osób. Osiedle było otoczone lasami bagiennymi. Komarów latem było tyle że nie można było pracować w lesie. W barakach było dużo pluskiew i wszyw. W naszym osiedlu byli przeważnie wyznania Przymsko-Katolickiego. Przeważnie znajdowali się osadnicy i profesorowie. W osiedlu życie było smutne chleba nie było. Pracowaliśmy cały czas w lesie lub w cegielni za to dostawaliśmy 4 ruble. Dla lepszych robotników dali ubranie, wstawane. W osiedlu była wspólpraca jeden za drugiego gotów życie oddać. W siewitów kółka stała na stopniu niskim w szkołach uciono propagandy. U. P. U. P. do nas było ile wykorzystane za 1 słowo na nich powiedziame dostawaliśmy 1 rok więzienia. Nto popadł się do sybila to już nie wracał z powrotem do domu. W naszym osiedlu mieszkało ok 500 osób. Zapamiętane nazwiska zmarłych na osiedlu Poludniewicy.

Porównanie Zakreski z Półnego, Marchewa Marian z Baranowicz, Maroszek z Baranowicz. Z Polski dostaliśmy 1 paczkę i 8 listów. Różniadesza oczekiwana chwila 1 listopada 1941 roku była to amnestia. Porównano wyjeżdżać z osiedla gdzie kto chce. Ja z rodziną wyjechałem na własny koszt do Uzbekistanu. Skat wystąpiłem wraz z ojcem do wojska 1942 roku 1 stycznia w Taszaku.

Kasprzyński

Janusz

22. III. 1943